



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

„BIULETYN OPINIE”

Nr 29/2010

Nowy sojusz atomowy Rosji i Ukrainy

Piotr KUSPYS

Warszawa, 30 sierpnia 2010 roku

Doświadczenie pokazuje, że o wiele mocniejsze są więzy gospodarcze, które powstają między dużymi korporacjami państwowymi, aniżeli deklaracje polityczne wygłaszane przez prezydentów i szefów rządów. Łatwiej jest bowiem podpisać i odłożyć do szuflady memorandum, niż zmienić kierunek ropy czy gazu w rurociągach. Zdając sobie z tego sprawę, rosyjska dyplomacja w ciągu ostatnich lat przeszła drogę ewolucji od retoryki politycznej do ataku gospodarczego. Zarówno w kontaktach z państwami Wspólnoty Niepodległych Państw, jak i z Zachodem Kreml przypieczętowuje pakt polityczny żelaznymi więzami w postaci wieloletnich kontraktów gospodarczych. Coraz więcej takich porozumień można zauważyć na linii Moskwa-Kijów. Po zmianie opcji politycznej nad Dnieprem, Kreml – wykorzystując przychylną postawę Ukraińców – wciąga ten kraj w kolejną inicjatywę, która na lata scementuje współpracę między oboma państwami. Tym razem Rosja dąży do utworzenia strategicznego sojuszu atomowego w oparciu o kazachski uran i ukraiński przemysł.

Ukraiński przemysł energii elektrycznej

Z uwagi na różne źródła pozyskiwania energii elektrycznej, Ukraina w całości zaspokaja własne zapotrzebowanie. Elektrownie w tym kraju, pomimo, iż nie wykorzystują w pełni swoich mocy produkcyjnych, produkują tej energii znacznie więcej, niż zużywa ukraiński konsument. Dlatego też jej nadwyżka jest eksportowana między innymi do Polski, Węgier, Słowacji, Bułgarii, Rumunii, Białorusi i Mołdawii. Z tytułu handlu prądem Ukraina uzyskuje przychody rzędu kilkuset milionów dolarów rocznie. W 2007 roku na eksporcie prądu Kijów zarobił 101 mln USD, a w 2008 aż 480 mln USD¹. W roku ubiegłym natomiast nastąpił spadek przychodów do 208 mln USD². To oraz trojaki sposób pozyskiwania energii elektrycznej umożliwiają utrzymywanie cen dla konsumentów krajowych na stosunkowo niskim poziomie. Jest to dość istotnie w obliczu rosnących cen na gaz, co stwarza alternatywę zarówno dla przemysłu, jak i osób fizycznych.

Produkcją energii elektrycznej na Ukrainie zajmują się elektrownie ciepłe, atomowe i wodne. Najwięcej energii elektrycznej produkują elektrownie ciepłe, wykorzystujące paliwa kopalniane. Udział produkowanej w ten sposób energii wynosi 47 proc. Na drugim miejscu znajdują się elektrownie atomowe. Obecnie nad Dnieprem działają cztery takie elektrownie, w których 15 reaktorów atomowych o mocy 13 800 MW wytwarza 43,8 proc. zużywanej na Ukrainie energii elektrycznej³. Według nieoficjalnych obliczeń elektrownie atomowe produkują aż 50 proc. energii. Trzecie miejsce zajmują elektrownie wodne, wytwarzające od 6 do 9 proc. energii

¹ Por. *За 4 місяці Україна збільшила експорт електроенергії*, UNIAN, <http://eunews.unian.net/ukr/detail/193561>.

² Por. *Україна у півтора рази збільшила експорт електроенергії*, Економічна Правда, <http://www.epravda.com.ua/news/2010/06/16/238701>.

³ Por. V. Horbulin, A. Szewcow, *Світлова ядерна енергетика: перспективи, проблемні питання, завдання для України*, „Dzerkalo Tyżnia”, 2005, nr 35 (563). Dla porównania w Rosji działa dziesięć elektrowni jądrowych, na których ustanowiono 32 reaktory o mocy 24 000 MW.

produkowanej na Ukrainie. Ponadto na południu kraju powstają elektrownie wiatrowe, których udział w rynku energetycznym nie przekracza nawet 1 proc.

O ile elektrownie ciepłe i wodne nie potrzebują wsparcia z zewnątrz, w przypadku elektrowni atomowych bez rosyjskiego udziału nie mogłyby one funkcjonować. Chodzi zarówno o stronę techniczną, jak i o dostęp do paliwa jądrowego. Co prawda Kijów eksploatuje własne złoża rudy uranu, jednak nie posiada technologii jej przetwarzania. Stąd też cały surowiec wydobywany w kraju jest wysyłany do Rosji, aby następnie wrócić do ukraińskich elektrowni w postaci gotowego paliwa. Zgodnie z danymi Agencji Energii Atomowej Ukraina zajmuje dziesiąte miejsce na świecie pod względem zasobów rudy uranowej – 200 tys. ton. Jeśli chodzi o jej wydobycie, Kijów uszeregował się na dziewiątym miejscu.

Wydobycie rudy uranowej na świecie w latach 1999-2009 (w tonach)

	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008	2009
Kanada	8214	10 590	12 520	11 604	10 457	11 597	11 628	9862	9476	9000	10 173
Australia	5979	7609	7756	6854	7572	8982	9516	7593	8611	8430	7982
Kazachstan	1367	1740	2050	2800	3300	3719	4357	5279	6637	8521	14 020
Namibia	2689	2714	2239	2333	2036	3038	3147	3077	2879	4366	4626
Rosja	2000	2500	2500	2900	3150	3200	3431	3400	3413	3521	3564
Niger	2918	2900	2920	3075	3143	3282	3093	3434	3135	3032	3243
Uzbekistan	2130	2350	1962	1860	1589	2016	2300	2270	2320	2338	2429
USA	1807	1456	1011	883	779	878	1039	1692	1654	1430	1453
Ukraina	500	500	750	800	800	800	800	800	846	800	840
Chiny	500	500	655	730	750	750	750	750	712	769	750
Płd. Afryka	981	878	873	824	758	755	674	534	539	655	563
Brazylia	0	50	58	270	310	300	110	190	299	330	345

Źródło: World Nuclear Association

Własne wydobycie rudy uranu, posiadanie odpowiedniego doświadczenia, zaplecza technicznego i naukowego pozwalają Ukrainie na dalszy rozwój atomowego przemysłu energetycznego. Chodzi przede wszystkim o wskaźnik ilościowy, mniej o jakościowy. Dzięki funduszom uzyskanym z Rosji, obecnie kontynuowana jest budowa dwóch bloków

energetycznych o mocy 2000 MW w Chmielnicku. Niegdyś to właśnie stamtąd eksportowano prąd do Polski. Jeszcze w 1985 roku wybudowano sieć z Chmielnicka do Rzeszowa o mocy 1300 MW. W 1993 roku stwierdzono wstrzymanie dostawy energii elektrycznej z Ukrainy. Od tego czasu sieć jest nieczynna.

Budowa nowych bloków energetycznych w Chmielnicku jest częścią szerszej strategii. Ukraina zamierza do 2030 roku zwiększyć moc reaktorów atomowych z obecnych 14 000 MW do 29 500 MW. Podczas gdy organizacje proekologiczne przekonują, że Ukraina nie potrzebuje nowych reaktorów, rząd chce zwiększyć udział energii elektrycznej produkowanej przez elektrownie atomowe w odniesieniu do innych sposobów pozyskiwania energii. To wiąże się z kolei ze wzrostem zapotrzebowania na surowiec dla tych elektrowni. Obecnie Kijów dzięki własnemu wydobyciu rudy uranu zaspokaja tylko 30 proc. potrzeb krajowych. Pozostałe 70 proc. sprowadzane są z Rosji⁴.

Stąd też, w celu osłabienia monopolistycznej pozycji rosyjskiego dostawcy paliwa jądrowego TWEL, „pomarańczowe” władze zapoczątkowały rozmowy z Amerykanami. W 2005 roku Westinghouse Electric Company rozpoczęła testowanie swojego paliwa jądrowego na Południowo-Ukraińskiej Elektrowni Atomowej w 200 km od Odessy. Obecnie trwa proces jego kwalifikacji. W przypadku pozytywnej oceny Amerykanie będą mogli już od następnego roku wejść na ukraiński rynek, dostarczając paliwo najpierw do trzech, a docelowo do sześciu bloków energetycznych. Z powodów oczywistych taki scenariusz nie spodobał się Rosji. Chodzi zarówno o stronę gospodarczą, jak i polityczną. Wkrótce po tym Kreml wystąpił z propozycją wybudowania na Ukrainie zakładów do produkcji paliwa jądrowego. Inwestycja ta miałaby zostać zrealizowana przy udziale kapitału rosyjskiego. Oferta trafiła na podatny grunt. Kijów ogłosił przetarg, w którym biorą udział rosyjski TWEL i amerykański Westinghouse Electric Company. Procedura przetargowa obecnie jest w toku. Na jesieni komisja ma wyłonić zwycięzcę przetargu.

O ile poprzednia ekipa była skłonna przyjąć ofertę amerykańskiej Westinghouse Electric Company, obecna władza bardziej przychylna jest rosyjskiemu producentowi TWEL. Choć przetargu jeszcze nie rozstrzygnięto, wydaje się, że zwycięży oferta rosyjska. Przemawia za tym bliskość technologiczna rosyjskich i ukraińskich elektrowni atomowych, cena oraz względy polityczne⁵.

Według strony ukraińskiej ma to być wspólne przedsięwzięcie, przy udziale kapitału zagranicznego. Pakiet większościowy miałby jednak należeć do rządu. Również do 2020 roku

⁴ Por. *Україна збільшить потужність АЕС – Бойко*, Українська енергетика, <http://ua-energy.org/post/1966>.

⁵ Por. *Росія запропонувала Україні скріпити дружбу атомом*, <http://news.finance.ua/ua/~|2|80/all|2010/04/28/195256>.

Ukraina chciałaby przejąć technologię wzbogacania uranu⁶. Ostatni punkt jest dość dyskusyjny, nie wiadomo, czy znalazł się on w warunkach przetargowych. Byłoby to jednak rozwiązanie niekorzystne dla strony rosyjskiej, która dąży do utrzymania pozycji monopolowego producenta paliwa jądrowego. Prędzej i pod pewnymi warunkami zgodziliby się na to Amerykanie, gdyż nie mają nic do stracenia, a wręcz odwrotnie – mogą przez to zwiększyć swoją obecność na rynku ukraińskim i pozostałych państwach Europy Środkowej i Wschodniej.

Międzynarodowe Centrum Wzbogacenia Uranu

Rosja jest liderem w zakresie wydobywania i handlu surowców energetycznych. Póki co właśnie gaz i ropa stanowią o jej potęgze energetycznej. Nie wyczerpuje to jednak wszystkich możliwości największego państwa na świecie. Kreml drobnymi kroczkami zmierza w kierunku umocnienia pozycji regionalnego eksportera energii elektrycznej i paliwa jądrowego. Po katastrofie w Czarnobylu, chwilowy sprzeciw wobec elektrowni atomowych odchodzi w niepamięć, zaś energia produkowana przez tego typu zakłady powoli wraca do łask. Jest to ze wszech miar korzystne dla Rosji – posiadacza technologii „obchodzenia się” z uranem. Wbrew opinii państw zachodnich, a zwłaszcza USA, Kreml wkracza na nowe rynki zbytu, takie jak Iran. Kilka tygodni temu uruchomiono w tym kraju pierwszą elektrownię atomową, wybudowaną przez Rosjan. Nie oznacza to, że Moskwa zapomniała o tradycyjnych partnerach, z którymi łączy ją nie tylko wspólna przeszłość polityczna, ale także silnie powiązania gospodarcze i technologiczne w zakresie produkcji energii atomowej. Właśnie w oparciu o tę kooperację Rosja zamierza umocnić swoją pozycję producenta taniej energii elektrycznej i paliwa jądrowego.

Budowanie potęgi w zakresie pokojowego wykorzystania energii atomowej Kreml formalnie rozpoczął jeszcze w 2006 roku. Wówczas podpisano umowę z Kazachstanem – światowym liderem w wydobywaniu rudy uranu. Rok później powołano do życia wspólne Międzynarodowe Centrum Wzbogacenia Uranu, prace chwilowo jednak utknęły. Dopiero po niedawnej wizycie prezydenta FR Dmitrija Miedwiediewa w Astanie, tempo inwestycji przyśpieszono. Po wzroście cen na rudę uranu przemysł ten staje się bardzo dochodowym. Jako producent paliwa jądrowego, Rosja potrzebuje coraz więcej surowców, aby zagwarantować nieprzerwaną pracę elektrowni atomowych, wybudowanych przez rosyjskich specjalistów w około pięćdziesięciu państwach. Bez Kazachstanu to zadanie może okazać się niewykonalne. Rosja, pomimo zajmowanego obszaru, nie pozyskuje wystarczającej ilości uranu i dlatego boryka się z jego deficytem. Wydobywanie tego surowca wyniosło w ubiegłym roku 3,5 tys. ton. W celu zapewnienia produkcji paliwa jądrowego, „Rosatom” – państwowa korporacja atomowa – musi

⁶ Пор. Російська «ТБЕА» передала «Енергоатому» пропозиції з виробництва в Україні ядерного палива, Дзеркало Тижня, <http://news.dt.ua/news/17656>.

wykorzystywać zapasy nagromadzone jeszcze w okresie istnienia Związku Radzieckiego. Kupuje także cały uran wydobywany w Uzbekistanie (około 2 tys. ton rocznie). Wkrótce jednak własne zapasy wyczerpią się i Rosja będzie zmuszona sprowadzać jeszcze większe ilości surowca z zewnątrz.

Aby zapewnić sobie dostęp do kazachskiego uranu, rosyjski „Rosatom” zaproponował „Kazatomprom” udziały w Uralskich Zakładach Elektrochemicznych, które zajmują się wzbogacaniem uranu. W zamian za to Kazachstan miałby zaopatrywać te zakłady w surowiec, którego Rosji ciągle brakuje. Póki co nie wiadomo, czy będzie to transakcja gotówkowa czy bezgotówkowa wymiana aktywów⁷.

Wzrost zapotrzebowania na paliwo jądrowe i wyczerpujące się zapasy uranu zmusiły Rosję do zwiększenia aktywności na innych rynkach międzynarodowych. Pomimo zakupu surowca, Kreml zdecydował się na przejęcie aktywów kanadyjskiej spółki URANIUM ONE, zajmującej się wydobyciem uranu⁸. Rosja w tej chwili prowadzi także rozmowy z Namibią. Podczas wizyty do Rosji prezydenta tego państwa Hifikepunye Pohamba, zostało podpisane odpowiednie porozumienie. „Rosatom” jest zainteresowany w eksploatacji złóż uranu w Namibii i gotów jest zainwestować 1 mld USD⁹. Nie przekreśla to znaczenia Kazachstanu dla stabilności i rozwoju rosyjskiego przemysłu nuklearnego. W 2009 roku kraj ten bowiem odnotował rekordowe wydobycie rudy uranu na skalę światową. Dzięki wydobyciu 14 tys. ton surowca Kazachstan znalazł się na pierwszym miejscu, pozostawiając w tyle takich światowych liderów jak Kanada i Australia (zob. *Wydobycie rudy uranowej na świecie w latach 1999-2009 (w tonach)*). To oraz zabieganie państw rozwijających się o dostęp do kazachskich surowców sprawia, że Kazachstan umacnia swoją pozycję na rynku dostaw międzynarodowych. O możliwość inwestowania w wydobycie rudy uranu w tym kraju ubiega się wiele państw, w tym Australia i Francja. Błędem strategicznym ze strony Rosji byłoby niewłączenie się do tej rywalizacji.

Mając odpowiednie uzgodnienia międzynarodowe z Kazachstanem, Rosja zaproponowała na początku sierpnia bieżącego roku, aby również Ukraina przyłączyła się do nowej inicjatywy energetycznej. Rosyjski premier zadeklarował, że Kreml gotów jest sprzedać Ukrainie udziały w Międzynarodowym Centrum Wzbogacania Uranu¹⁰, które ma rozpocząć swoją działalność już w 2013 roku. Moskwa zaoferowała Kijowowi 10 proc. akcji – tyle samo ile ma obecnie Kazachstan.

⁷ Por. «Rosatom» поделился с соседями, RBC daily, <http://www.rbcdaily.ru/2010/07/06/industry/492267>.

⁸ Por. *Russian takeover of Uranium One a benefit, execs say*, <http://www.theglobeandmail.com/report-on-business/russian-takeover-of-uranium-one-a-benefit-exec-say/article1620898/>.

⁹ Por. *Россия готова вложить 1 млрд долларов в намибийский уран*, Русская Служба BBC, http://www.bbc.co.uk/russian/russia/2010/05/100520_russia_namibia_uranium.shtml.

¹⁰ W ramach Centrum zostanie utworzony magazyn niskowzbogaconego uranu, w którym, pod okiem MEGATE, będzie przechowywany uran na wypadek, gdyby któreś z państw członkowskich MEGATE miało trudności z dostawą surowców do swoich elektrowni atomowych. Por. *Украина купила у России 10% акций центра по обогащению урана*, <http://ru.tsn.ua/ukrayina/ukrayina-kupila-u-rossii-10-akciy-centra-po-obogascheniyu-urana.html>.

Rosyjski „Rosatom” i ukraiński operator państwowy „Jaderne palywo” błyskawicznie, bo kilka dni po upublicznieniu tej informacji, podpisały odpowiednie porozumienia. Finalizacja transakcji przewidziana jest na październik. Nie wiadomo jednak, czy będzie to operacja stricte gotówkowa, czy – jak to było w przypadku dostaw gazu i Floty Czarnomorskiej – transakcja wiązana, regulująca przy okazji kilka innych obszarów, chociażby budowę kolejnych reaktorów jądrowych czy eksploatację złóż uranu na Ukrainie. Kreml bowiem już udzielił Kijowowi 2 mld USD kredytu na budowę nowych bloków energetycznych w Chmielnicku i od lat stara się wejść na ukraińskie kopalnie rudy uranu¹¹.

Rosyjska propozycja była strzałem w dziesiątkę, gdyż Ukraina od lat zabiega o możliwość zdobycia udziałów w Międzynarodowym Centrum Wzbogacania Uranu. Miałyby to zapewnić nieprzerwane dostawy wzbogaconego uranu do ukraińskich elektrowni atomowych. Czy rzeczywiście Kreml potrzebuje ukraińskich pieniędzy, aby zrealizować swoje plany? Wydaje się, że jest to przede wszystkim projekt polityczny, zarówno jeśli chodzi o Moskwę, jak i Kijów, w mniejszym zaś stopniu inwestycja gospodarcza. Nie ma bowiem obiektywnych przesłanek, przemawiających za tak silnym wiązaniem się Ukrainy z rosyjskim przemysłem energetycznym. Niedawno narodowe korporacje państwowe, zarządzające rynkiem energii atomowej, podpisały kontrakt na zakup paliwa dla ukraińskich elektrowni na czas nieokreślony.

Ukraina zagwarantowała sobie w ten sposób dostawę paliwa na kilkadziesiąt lat do przodu, uzyskując przy tym znaczne zniżki, rzędu 1 mld USD. Rosja zaś przypieczętowała swoją silną pozycję monopolisty na rynku ukraińskim i zapewniła sobie rynek zbytu na kolejne lata. Jest to bardzo ważne posunięcie gospodarcze. Aż jedna trzecia zysków, które Kreml czerpie z tytułu handlu paliwem jądrowym, pochodzi właśnie z Ukrainy. Rosyjski producent paliwa jądrowego TWEL jest bowiem głównym dostawcą tego surowca dla ukraińskich elektrowni.

Budowa Międzynarodowego Centrum Wzbogacania Uranu jest kolejną propozycją ze strony Kremla, celem której jest pogłębienie integracji gospodarczej i politycznej między Rosją i Ukrainą. Chodzi przede wszystkim o sektor energetyczny; jest to część większej układanki. Po objęciu fotela prezydenta Ukrainy przez Wiktora Janukowycza, szef „Rosatomu” Siergiej Kirijenko oświadczył, że Rosja gotowa jest przekazać Kijowowi 50 proc. udziałów w zakładach w Nowosybirsku, które produkującą paliwo jądrowe dla Ukrainy¹². Kreml także chętnie kupiłby część akcji ukraińskich zakładów produkcyjnych „Turboatom” – producenta podzespołów dla elektrowni atomowych. Obecnie Rosja jest głównym odbiorcą sprzętu maszynowego, który jest produkowany na Ukrainie.

* * *

¹¹ Ros. *Россия предоставила Украине кредит в \$4 млрд*, <http://news.am/rus/news/22546.html>.

¹² Ros. *Россия соблазняет Украину «ядерной» скидкой*, РОСБАЛТ, <http://www.rosbalt.ru/2010/04/30/733350.html>.

Piotr Kuspys – doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce, Uniwersytet Jagielloński. Komentator polityczny BBC World Service; ekspert Fundacji Kazimierza Pułaskiego; redaktor w czasopiśmie „Stosunki Międzynarodowe”; tłumacz dyplomatyczny języka ukraińskiego i rosyjskiego; wykładowca na Katedrze UNESCO do Badań nad Przekładem i Komunikacją Międzykulturową UJ.

Tezy przedstawiane w „Biuletynie OPINIE” Fundacji *Amicus Europae*
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko.

Nadrzędną misją Fundacji AMICUS EUROPÆE jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆE

Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
Tel. +48 22 848 73 85, fax +48 22 629 48 16

www.kwasniewskialeksander.pl

e-mail: fundacja@fae.pl